

Sygn. akt II AKa 259/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Wróblewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Wiesław Pędziwiatr
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2012 r.

sprawy **E. S. (1)**

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 273 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 24 maja 2012 r. sygn. akt III K 255/11

I. zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonej E. S. (1) utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym 2.180 złotych opłaty za to postępowanie.

UZASADNIENIE

E. S. (1) została oskarżona o to, że:

w okresie od 18.07.1997 r. do dnia 8.12.1997 r. we W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z E. S. (1), w warunkach czynu ciągłego usiłował doprowadzić inne osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem za pomocą wprowadzenia ich w błąd w ten sposób, że występując, jako członek zarządu i Dyrektor ds. (...) spółki z o.o. "H.", będąc uprawniony do sporządzania dokumentów tej spółki oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w wysokości 20.149 zł., wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, polecił zatrudnionemu w sp. z o.o. (...) na stanowisku kierownika budowy A. K. sporządzenie (...) oraz załącznika nr 1 do tego (...) zatytułowanego (...) nakazując mu przepisanie najdroższych pozycji z książki środków trwałych i książki przedmiotów, aby uzyskać dokument poświadczający nieprawdę, co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez wpisanie do tego spisu najbardziej wartościowych urządzeń i narzędzi wchodzących w skład majątku sp. z o.o. (...), które nie były

przechowywane w czasie powodzi w lipcu 1997 r. w R. i nie zostały wtedy zalane wodami powodziowymi, który potem użył:

- przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych we W. przy próbie uzyskania umorzenia należności i przedłużenia terminów płatności składek w wysokości 13.102,40 zł:
- przed Urzędem Skarbowym W. przy próbie uzyskania odroczenia spłat zaliczek i odstąpienia od naliczania odsetek za zwłokę w płatnościach w wysokości 7.046,60 zł.,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 271 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 24 maja 2012 roku (sygnatura akt III K 255/11), rozstrzygnął:

I. uznał oskarżoną E. S. (1) za winną tego, że w okresie od 18 lipca 1997 r. do 19 grudnia 1997 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z H. S. (1), w warunkach czynu ciągłego w wykonaniu z góry powziętego zamiaru usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej nie mniejszej niż 18.540,36 zł inne osoby za pomocą wprowadzenia ich w błąd w ten sposób że występując jako członek Zarządu i Dyrektor Generalny spółki z o.o. (...), będąc uprawnioną do sporządzania dokumentów tej spółki oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykorzystując uzależnienie służbowe, poleciła zatrudnionemu w spółce z o.o. (...) na stanowisku kierownika budowy A. U. (1) sporządzenie protokołu przeglądu i złomowania środków trwałych, zalanych w wyniku powodzi oraz załącznika do tego protokołu, zawierającego spis środków trwałych zalanych podczas powodzi, nakazując mu przepisanie najdroższych pozycji z książki środków trwałych bez dokonania ich faktycznych oględzin w wyniku czego uzyskała poświadczający nieprawdę dokument co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez umieszczenie w spisie urządzeń i narzędzi wchodzących w skład majątku spółki, które nie uległy zniszczeniu w czasie powodzi w lipcu 1997 r. w R., a następnie użyła tych dokumentów składając wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we W. o umorzenie należności i przedłużenie terminów płatności składek na ubezpieczenie społeczne pracowników za lipiec i sierpień 1997 r. oraz składając wnioski do Urzędu Skarbowego W. o odroczenie spłat zaliczek podatku dochodowego od osób fizycznych i odstąpienie od naliczania odsetek za zwłokę w płatnościach w wysokości łącznej nie mniejszej niż 4.465,62 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na wydanie odmownych decyzji przez powyższe organy, to jest czynu z art. 271 § 1 i 3 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych,

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonej na okres próby lat 3 (trzech),

III. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym wymierzył jej opłatę w kwocie 2.180 zł.

Z wyrokiem tym nie pogodziła się oskarżona, w której imieniu apelację wniósł obrońca.

Obrońca oskarżonej zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to;

1/ przepisów art. 4, art. 5 § 1 § 2, art. 7, art. 410 i art. 424 § 1 k.p.k. i polegającą na:

1. oparciu orzeczenia w niniejszej sprawie wyłącznie na niespójnych, niejasnych i sprzecznych wewnętrznie zeznaniach świadków A. U. (1), A. O., J. W., L. S. (1) - osób skonfliktowanych z oskarżoną a tym samym zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie, z jednoczesnym całkowitym pominięciem przeprowadzonych dowodów dla oskarżonej korzystnych, o charakterze obiektywnym, bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy, w sytuacji w której

zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, aby oskarżona zarówno podjęła decyzję, czy brała udział w przygotowywaniu dokumentów wysłanych następnie do ZUS, jak i Urzędu Skarbowego z wnioskami o udzielenie umorzenia zaległości, odroczenia płatności itd.;

2. niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów, akcentując - wbrew zasadzie obiektywizmu - oparte na nieprzekonywujących dowodach, przy jednoczesnym bagatelizowaniu, a w wielu wypadkach całkowitym pomijaniu tych, które przemawiały na korzyść oskarżonej, a w szczególności;

> protokołu kontroli spółki (...) Sp. zo.o. z 9-10 czerwca 1997 r. wraz załącznikami (karta 437304437-4443, k. 5550) przeprowadzonej przez pracowników Urzędu Skarbowego W. z którego wynika, iż w dniu 10 czerwca 1997 r. oskarżona E. S. (1) w trakcie kontroli złożyła na ręce H. S. (1) pisemne oświadczenie o rezygnacji z członkostwa zarządu, jednocześnie załączając kserokopie pisma do protokołu kontroli,

> akt rejestrowych spółki (...) Sp. zo.o o o nr (...), a w szczególności pisma z dnia 13.08.1997 r. wraz z załącznikami i kopertą (karta. 315-317), jak i pismo z dnia 30.09.1997 r. z których wynika wbrew ustaleniom Sądu I instancji, iż oświadczenie o rezygnacji załączone do protokołu kontroli wywarło skutek, i zostało złożone do sądu rejestrowego w celu wykreślenia nieaktualnych wpisów w rejestrze,

> treści pism złożonych w imieniu spółki (...) przez H. S. (1) do ZUS i Urzędu Skarbowego, a to pisma z dnia 21.10.1997 r. wraz z zał., pisma z 08.12.1997 r, pisma z 11.12.1997 r. składanych do ZUS-u., oraz pisma z dnia 27.10.1997 r., pisma z 28.10.1997 r., pisma 17.11.1997 r. wraz zał., oraz odwołań od decyzji Urzędu Skarbowego odmawiających przyznania pomocy z których to treści dokumentów wbrew ustaleniom Sądu I instancji nie wynika aby oskarżona E. S. (1) miała te pisma przygotować, ani też podpisać,

> treści pisemnej opinii biegłego J. P., zeznań A. F. (1), J. S. (1), J. U. (1), z których wynika, iż prowadzona przez księgowych L. S. (1), oraz J. W. dokumentacja księgowa była nierzetelnie, i na tym tle doszło do ostrego konfliktu, pomiędzy oskarżoną a świadkami,

> treści zeznań A. O., L. S. (1), J. W. które należy ocenić prowadzą do wniosku, iż nie mają one waloru wiarygodnego z uwagi na zaistniałe konflikty w jakich ww. świadkowie pozostawali z oskarżoną i H. S.,

> treści faktur Vat za okres 12-23 lipca 1997 r., jak i rachunku uproszczonego za pobyt na wyjeździe urlopowym w J. do 12 lipca 1997 r., oraz wyjaśnień samej oskarżonej, jak i zeznań P. M., oraz H. S. (1) potwierdzających, iż ww. czasie z uwagi na skutki powodzi oskarżona nie mogła wrócić do W., i przebywała do 22 lipca 1997 r. w W.,

2/ mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrażę prawa procesowego, mianowicie art. 182 § 1 i art. 186 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie pouczenia byłego męża oskarżonej o przysługującym mu prawie odmowy zeznań, a następnie z tych właśnie względów całkowite pominięcie jego zeznań przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i w ten sposób wyeliminowanie przez Sąd a priori tej części materiału dowodowego istotnego z dla oskarżonej;

3/ przepisów art. 193 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz 170 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na oddaleniu wniosku dowodowego zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego w dn. 22 listopada 2011 r. o o zwrócenie się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o/W. oraz Urzędu Skarbowego W. o udzielenie informacji, czy w miesiącu lipcu 1997 r. (okres powodzi we W.) spółka (...) zo.o. z siedzibą we W. posiadała zadłużenie, a jeżeli tak, w jakiej wysokości i z jakiego tytułu, a mającego wykazać istotne dla sprawy okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonej, co doprowadziło do pominięcia istotnej części materiału dowodowego, pomimo tego, iż wniosek ten został złożony jeszcze na początkowym etapie postępowania sądowego, a w rezultacie błędnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie ustalenia istnienia zaległości w ZUS i US w miesiącu lipcu 1997 r.,

4/ rozstrzygnięciu wszelkich wątpliwości, które wyłoniły się w toku przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania, na niekorzyść oskarżonej E. S. (1) wbrew zasadzie in dubio pro reo,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że oskarżona w okresie od 18 lipca 1997 r. do 19 grudnia 1997 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z H. S. (1), w warunkach czynu ciągłego w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej nie mniejszej niż 18.540, 36 zł inne osoby za pomocą wprowadzenia ich w błąd w ten sposób, że występując jako członek Zarządu i Dyrektor Generalny spółki z o.o. (...), będąc uprawnioną do sporządzania dokumentów tej spółki oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykorzystując uzależnienie służbowe poleciła zatrudnionemu w spółce z o.o. (...) na stanowisku kierownika budowy A. U. (1) sporządzenie protokołu przeglądu i złomowania środków trwałych, zalanych w wyniku powodzi oraz załącznika do tego protokołu, zawierającego spis środków trwałych zalanych podczas powodzi, nakazując mu przepisanie najdroższych pozycji z książki środków trwałych bez dokonania ich faktycznych oględzin w wyniku czego uzyskała poświadczający nieprawdę dokument co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez umieszczenie w spisie urządzeń i narzędzi wchodzących w skład majątku spółki, które nie uległy zniszczeniu w czasie powodzi w lipcu 1997 r. w R., a następnie użyła tych dokumentów składając wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we W. o umorzenie należności i przedłużenie terminów płatności składek na ubezpieczenie społeczne pracowników za lipiec i sierpień 1997 r. oraz składając wniosek do Urzędu Skarbowego W. o odroczenie spłat zaliczek podatku dochodowego od osób fizycznych i odstąpienie od naliczania odsetek za zwłokę w płatnościach w wysokości łącznej nie mniejszej niż 4.465, 62 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na wydanie odmownych decyzji przez powyższe organy, - podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków, niż to uczynił Sąd I instancji.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej E. S. (1) od czynu opisanego w części wstępnej wyroku.

Prokurator, w odpowiedzi na apelację obrońcy oskarżonej, wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej E. S. (1) jest niezasadna i jako taka nie może być uwzględniona.

I

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny miał powinność dokonania kontroli, czy istotnie, tak jak twierdzi obrońca Sąd Okręgowy, w trakcie postępowania dowodowego w toku rozprawy głównej, dopuścił się obrazy przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć wpływ na treść wyroku.

W apelacji obrońcy oskarżonej sformułowano dwa takie zarzuty.

Pierwszy z nich dotyczy zarzutu naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 182 § 1 k.p.k. i art. 186 § 1 k.p.k.: poprzez zaniechanie pouczenia byłego męża oskarżonej o przysługującym mu prawie odmowy zeznań, a następnie z tych właśnie względów całkowite pominięcie jego zeznań przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i w ten sposób wyeliminowanie przez Sąd a priori tej części materiału dowodowego istotnego dla oskarżonej (**punkt I podpunkt 2 apelacji**).

Faktycznie świadka H. S. (1) (byłego męża oskarżonej) nie pouczono przed Sądem Okręgowym o przysługującym mu prawie do odmowy złożenia zeznań (art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 182 § 1 i 2 k.p.k.). Tym samym skarżącemu przyznać należy rację co do tego, że na etapie postępowania sądowego doszło do naruszenia normy proceduralnej, a to art. 182 § 2 k.p.k. Wiadomo bowiem, że nie mogą zostać wykorzystane jako dowody w sprawie nie tylko zeznania złożone przez osobę, która skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy ich złożenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 20 kwietnia 2005 r., I KZP 8/05, OSNKW 2005, z. 4, poz. 40), lecz także takie depozycje, które złożone zostały przy braku świadomości osoby przesłuchiwanej, co do obiektywnie przysługującego jej uprawnienia, w którym to przedmiocie, wobec braku stosownego pouczenia, nie mogła się wypowiedzieć.

Od razu zastrzec przy tym trzeba, że było dopuszczalne (na mocy art. 391 § 2 k.p.k.), odczytanie na rozprawie tego, co uprzednio wyjaśniał H. S. (1) jako oskarżony (podejrzany), gdyż na to zakaz dowodowy określony w art. 186 § 1 in fine k.p.k. się nie rozciąga (w tym przedmiocie patrz szerokie motywy Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu powołanego już postanowienia z dnia 20 kwietnia 2005 r.).

Jest także najzupełniej oczywiste, że dowodu kwestionowanego przez skarżącego (zeznań H. S. (1)) Sąd Okręgowy nie włączył do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku (strona 18 uzasadnienia), innymi słowy – dowód ten nie miał wpływu na jego treść (warunek konieczny do uznania słuszności zarzutu określonego w art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Z treści tego zarzutu oraz jego uzasadnienia wynika jednak, że skarżący upatruje w takiej decyzji Sądu Okręgowego pominięcia części materiału dowodowego istotnego punktu widzenia obrony oskarżonej.

Jak jasno wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowody w tej sprawie pogrupowały się w ten sposób, że wśród dowodów stojących za wyjaśnieniami oskarżonej, która nie przyznawała się do sprawstwa, stoją także depozycje H. S. (1). Tym samym nie sposób uznać, aby właśnie pominięcie zeznań H. S. (1) spowodowało zdezawuowanie wersji przedstawionej przez oskarżoną, aby okoliczności tam przedstawione miały zmienić ocenę dowodów i wnioski z tej oceny wyprowadzone przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku.

Reasumując tę część - należy przyznać rację skarżącemu, że istotnie jest to obraza o charakterze rażącym. Jednak – wbrew temu, co wynika z apelacji – niemająca w efekcie przełożenia na końcowy wynik postępowania.

Drugi zarzut dotyczy zarzutu naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 193 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz 170 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na: oddaleniu wniosku dowodowego zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego w dn. 22 listopada 2011 r. o o zwrócenie się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o/W. oraz Urzędu Skarbowego W. o udzielenie informacji, czy w miesiącu lipcu 1997 r. (okres powodzi we W.) spółka (...) zo.o. z siedzibą we W. posiadała zadłużenie, a jeżeli tak, w jakiej wysokości i z jakiego tytułu, a mającego wykazać istotne dla sprawy okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonej, co doprowadziło do pominięcia istotnej części materiału dowodowego, pomimo tego, iż wniosek ten został złożony jeszcze na początkowym etapie postępowania sądowego, a w rezultacie błędnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie ustalenia istnienia zaległości w ZUS i US w miesiącu lipcu 1997 r. (***punkt I podpunkt 3 apelacji***).

Zarzut ten jest chybiony przede wszystkim dlatego, że na kartach: 9, 1508 i 1506 akt, znajdują się przecież pisemne informacje Urzędu Skarbowego i ZUS dotyczące właśnie okoliczności, których wniosek dowodowy dotyczy. Z dokumentów tych jednoznacznie wynika, że spółka (...) miała w lipcu 1997 roku zaległości w opłatach na rzecz tych instytucji.

Jednocześnie bezproduktywne jest zwracanie się po upływie 15 lat od daty, w której miały zaistnieć ww. zaległości do ZUS czy Urzędu Skarbowego, czyli od lipca 1997 r. o takie same informacje, zważywszy także na okres archiwizowania takiej dokumentacji.

II

W apelacji postawiono ***zarzut obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to: art. 4, art. 5 § 1 § 2, art. 7, art. 410 i art. 424 § 1 k.p.k. (punkt I.1.1, punkt I.1.2 i punkt I podpunkt 4 apelacji)***.

Zarzut ten jest chybiony z następujących powodów.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanego czynu, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonej E. S. (1).

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżoną, w zakresie w jakim zdecydowała się ona na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej składane przez nią wyjaśnienia. W sposób nienaganny (za wyjątkiem wyżej opisanym i ocenionym) Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań. Z uwagą i niezbędną szczegółowością Sąd uwzględnił także złożone w tej sprawie, i dla niej przydatne, opinie biegłych.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośredniość postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonej, a także z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, ocenił złożone przez oskarżoną wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień i zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniem wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrażą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy – jak wyżej wskazano – nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Wbrew temu co wynika z apelacji dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonej. Mając na uwadze zasady prawa dowodowego o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne

albo niekorzystne dla oskarżonej, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne także jest, by - tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił to Sąd Okręgowy - stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa. Słusznie więc, bo zgodnie z tymi zasadami, postąpił Sąd Okręgowy, kiedy preferencjom tym nie uległ.

Odmienne ocena dowodów, korzystna dla oskarżonej, jest naturalnie prawem apelującego. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się dowolnością.

Sformułowany w apelacji zarzut tendencyjności sądu w doborze i ocenie dowodów (art. 4 § 1 k.p.k.), jest całkowicie chybiony. Jest tak dlatego, że ustalenia faktyczne winny być przecież konstruowane w oparciu o dowody, którym przyznano walor wiarygodności.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżonej przed dowodami przemawiającymi na jej niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje o tym, że zasada bezstronności została w tej sprawie dochowana.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada in dubio pro reo zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., której obrazę również zarzuca skarżący, nie są naruszone, jeżeli sąd - tak jak w tej sprawie Sąd Okręgowy - ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonej, zarówno te, które są dla niej korzystne, jak i te, które przemawiają na jej niekorzyść, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć.

Nie można także zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (tak Sąd Najwyższy w niepublikowanym postanowieniu z dnia 13 maja 2002 roku, V KKN 90/01).

W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne (tak, jak w tej sprawie) zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania

się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen, a tego w apelacji nie wykazano.

III

W apelacji postawiono także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (punkt II apelacji).

Zarzut taki nie jest trafny.

Otóż zarzut ten może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia.

Nie jest ani wystarczające, ani skuteczne jedynie teoretyczne i gołosłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględnego zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006 r., II AKa 72/06, LEX nr 181678).

W świetle przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktów oraz wyprowadzonych z nich przez Sąd Okręgowy wniosków, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje, nie można mieć żadnych wątpliwości odnośnie do sprawstwa i winy oskarżonej E. S. (1) co do czynu przypisanego jej w zaskarżonym wyroku.

Argumentacja tego dotycząca, zawarta w apelacji, ma charakter wyłącznie polemiczny.

Otóż obrońca, w uzasadnieniu apelacji, ponownie przedstawia stanowisko jakie w swoich wyjaśnieniach zajęła oskarżona.

Na tym przede wszystkim gruncie skarżący wyraża przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne nie dawały podstawy do przyjęcia, że oskarżona jest sprawczynią przypisanego jej czynu. Obrońca nie odnosi się wprost do analiz i ocen Sądu meriti i nie podejmuje nawet próby wykazania, że te analizy lub wnioski ocenne Sądu dotknięte są czy to wadą logicznego rozumowania, czy też są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub regułami życiowego doświadczenia.

W związku z tak sporządzonym zarzutem i takim jak wyżej scharakteryzowano jego uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do jego słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Wystarczy zatem powiedzieć, że Sąd Okręgowy – wbrew temu co wynika z apelacji – szeroko i trafnie (strony 7-20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione albo nie udowodnione, na jakich w

tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Wszelkie wątpliwości jakie wysunięto w apelacji zostały właśnie tam rozwiane.

IV

Odnosząc się do poszczególnych okoliczności zawartych w apelacji – należy wskazać, co następuje.

Rzeczywiście Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne przede wszystkim na podstawie zeznań świadków: J. W., A. U. (1), A. O. i L. S. (1) oraz innych świadków, wprost wymienionych na stronie 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku [tj. M. K.-T., M.K. (M.) i D. R.], z których w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, jednoznacznie wynika, że to właśnie do oskarżonej należał decydujący głos w każdej sprawie. To oskarżona zarządzała spółką (...) stanowczo i bezkompromisowo, zaś pozostali członkowie zarządu nie mieli wpływu na jej decyzje (strona 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Świadczy o tym także, wskazanego przez oskarżoną pod koniec postępowania sądowego, rzekomego konfliktu z A. U. (1). Jest najzupełniej oczywiste, że z tego faktu nie sposób wyciągnąć wniosku, a tak właśnie czyni obrońca, że skoro Sąd Okręgowy zaufał dowodom dla oskarżonej niekorzystnym, to tym samym dopuścił się obrazy przepisów postępowania.

I tak nikt w tym postępowaniu (oprócz samej oskarżonej), w tym nawet H. S. (1), nie stwierdził, aby A. U. (1) był w konflikcie z E. S. (1).

Takie twierdzenie oskarżonej jest więc gołosłowne, dowodowo odosobnione. Tymczasem z zeznań A. U. jednoznacznie wynika, że to właśnie oskarżona, a nie H. S., była inicjatorem i polecającą mu, sporządzenie (poświadczającego nieprawdę) protokołu z wykazem urządzeń rzekomo zniszczonych powodzią z lipca 1997 roku w sposób, który powodował konieczność złomowania tych urządzeń, jako nienadających się już do naprawy. Natomiast H. S. ograniczył się w tym przypadku – jak to zwykle robił, gdyż w sprawie spółki (...) polecenia wydawała E. S. – jedynie do przytakiwania.

Nie jest też dowolne ustalenie, że A. U. nie był „opiekunem środków trwałych” w spółce (...). Zaprzeczył temu bowiem zarówno ten świadek, jak i księgowi. Tym samym twierdzenie oskarżonej, że A. U. miał służbowy obowiązek na bieżąco orientować się co do stanu technicznego wszystkich środków trwałych w spółce, i w razie ich zalania, to właśnie on – z własnej inicjatywy – powinien ustalić ich techniczny stan używalności, bez otrzymania takiego polecenia od Dyrektora Generalnego spółki (...).S., i bez jej polecenia sporządzić protokół zniszczenia – jest po prostu niewiarygodne.

Wiarygodne natomiast jest to, że z uwagi na polecenie E. S., aby wpisać jako zniszczone powodzią tylko najdroższe urządzenia, każdy wpisany do popowodziowego protokołu zniszczenia przedmiot A. U. uzgadniał osobiście z oskarżoną, gdyż nie wiedział co i w jakim stopniu zostało zalane przez powódź. To na skutek polecenia oskarżonej, nie oglądając się na przyszłe wyniki prac rzekomo powołanej w tej sprawie komisji do oceny zalanych urządzeń, wpisywał do protokołu zniszczeń powodziowych tylko najdroższe, najwartościowsze narzędzia i urządzenia, jakie wykazano w książce środków trwałych i wykazie przedmiotów, którymi miał się rzekomo opiekować.

Niewiarygodne są twierdzenia apelacji, jakoby oskarżona nie podjęła decyzji i nie brała udziału w przygotowaniu dokumentów wysłanych do ZUS i Urzędu Skarbowego z wnioskami o umorzenie zaległości, odroczenie płatności itd. Jest tak dlatego, że zgromadzone dowody kategorycznie przeczą temu, aby mogło być inaczej, skoro tylko oskarżona, a nie H. S. interesowała się i kierowała księgowością w spółce, miała odpowiednią wiedzę z tego zakresu, a nawet narzucała komu i w jakiej kolejności będą płacone faktury. H. S. (1), stale obecny na budowach a rzadko w biurze, starający się zapewnić ludziom zajęcie, mimo braku środków na zakup podstawowych materiałów na te budowle, po prostu nie był w stanie zajmować się jeszcze sprawami księgowymi, nie ingerował w decyzje finansowe podejmowane jednoosobowo przez oskarżoną. Ograniczał się tylko do realizowania poleceń finansowych oskarżonej. To właśnie oskarżona narzucała strategię (...) spółki (...), a H. S. miał prawo głosu co najwyżej na poziomie kupowania podstawowych materiałów budowlanych na poszczególne roboty, realizowane w ramach tej spółki, a następnie spółki (...).

Wiadomo też, że kiedy H. S. próbował sprzeciwić się decyzjom oskarżonej, to był przez nią besztany przy pracownikach.

Nie ma też racji skarżący, kiedy w apelacji wywodzi, że Sąd Okręgowy całkowicie pominął dowody przemawiające na korzyść oskarżonej, w tym protokół kontroli spółki (...) przez Urząd Skarbowy W., z którego ma wynikać, że oskarżona złożyła w czasie tej kontroli pisemne oświadczenie, o rezygnacji z członkostwa w zarządzie.

Tymczasem Sąd Okręgowy dowodu tego nie pominął, wręcz przeciwnie – szczegółowo przeanalizował dowody z tą okolicznością związane i na tej właśnie podstawie sformułował słuszny wniosek o pozorności tego zrzeczenia się.

Z dowodów tych wiadomo, że oskarżona wciąż niepodzielnie zarządzała nie tylko spółką (...), ale i drugą, bliźniaczą spółką (...), w której także została przecież Dyrektorem Generalnym.

Ponadto oświadczenie oskarżonej o rezygnacji z członkostwa w zarządzie spółki w żadnym wypadku nie dezawuuje ustaleń Sądu Okręgowego, że było ono złożone dla pozorów, gdyż nawet formalne wykreślenie E. S. z członkostwa w zarządzie spółki nie przeszkodziło oskarżonej nadal występować na zewnątrz i oficjalnie reprezentować spółkę, jako jej Dyrektor Generalny członek Zarządu.

I tak rezygnacja oskarżonej została zawarta w piśmie z dnia 10 czerwca 1997 r. Ale oskarżona dalej reprezentowała spółkę, jako jej Dyrektor Generalny, członek zarządu. Posługiwała się swoją pieczęcią – dla przykładu tylko – w pismach do Banku (...) o udzielenie (...) spółce (...), w piśmie z dnia 24 lipca 1997 r. do Dyrektora J. M., członka zarządu Banku (...) S.A. w W. (karta 1619 akt), a także występowała w takim charakterze na walnym zgromadzeniu spółki (...).

Rezygnacja ta nie spowodowała zatem zaprzestania przez oskarżoną jednoosobowego kierowania sprawami finansowymi spółki do końca jej działalności i rzeczywistego podporządkowania jednoosobowym decyzjom oskarżonej H. S., który w rzeczywistości w sprawach finansowych, ale nie tylko w tych, nie miał praktycznie nic do powiedzenia bez zgody oskarżonej. Istotnie natomiast H. S. był przez robotników budowlanych traktowany jako szef tej spółki. Uznawali go za takiego, gdyż wydawał im polecenia i bezpośrednio nimi kierował na budowach, a z oskarżoną styczności po prostu nie mieli.

Wbrew temu, co wynika z apelacji, dowody przeczą temu, aby to H. S. mógł samodzielnie sporządzić i wysłać pisma do ZUS i Urzędu Skarbowego. To, że oskarżona pism tych nie podpisała, nie przekreśla ustalenia Sądu Okręgowego, że była ich faktycznym autorem. Stałą praktyką w tej spółce przecież było, że to właśnie oskarżona podejmowała jednoosobowo wszystkie istotne decyzje finansowe, ale sama dokumentów nie podpisywała. Podpisywali je natomiast H. S. i formalnie też członek zarządu – D. R. (2).

Symptomatyczne jest tutaj, że D. R. (2) natychmiast odszedł ze spółki, gdy wyszło na jaw (przypadkowo, na skutek przełączenia do niego rozmów telefonicznych z wierzycielami spółki domagającymi się spłaty długów) jakie zobowiązania ciążyą na spółce, i to na skutek działań oskarżonej, które firmował swoim podpisem na dokumentach, jako członek zarządu.

Skarżący forsuje w apelacji pogląd, że z opinii biegłego J. P. oraz z zeznań A. F. (2), J. S. (2) i J. U. (2) wynika, że księgowi J. W. i L. S. (1) nierzetelnie prowadzili dokumentację księgową i z tego powodu doszło do ostrego konfliktu między nimi, a oskarżoną.

Tymczasem z prawidłowo ocenionego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że to właśnie na skutek naruszających porządek prawny (w tym prawa autorskie właściciela komputerowego programu księgowego) oraz niewłaściwego, agresywnego i aroganckiego traktowania przez oskarżoną pracowników biurowych w ogóle, a w szczególności pracowników księgowości w spółce, księgowość była prowadzona nierzetelnie, gdyż źle traktowani przez oskarżoną pracownicy, nie tyle zwalniali się, co wręcz „uciekali” ze spółki, a to powodowało zaległości w księgowaniu. Na to nakładały się jeszcze żądania oskarżonej, aby księgowano niezgodnie z przepisami.

Takiemu właśnie prowadzeniu księgowości spółki sprzeciwili się L. S. i J.W., dlatego spotkali się z szykanami ze strony oskarżonej.

W apelacji wskazano, że z zeznań świadka P. M. i depozycji H. S. (1) wynika, że oskarżona nie mogła wydać A. U. polecenia sporządzenia, poświadczającego nieprawdę, protokołu ze strat powodziowych, gdyż w czasie powodzi przebywała poza W.. Na poparcie tej tezy obrońca przywołał też to, że do 22 lipca 1997 roku oskarżona była w W., o czym mają świadczyć faktury VAT z 12-23.07.1997 r. i rachunek uproszczony za pobyt w J. do dnia 12.07.1997 r.

Należy jednak zauważyć, że stanowiący załącznik nr 1 do protokołu likwidacyjnego wykaz środków trwałych zalanych i zniszczonych podczas powodzi, nie ma daty jego sporządzenia, a data sporządzenia samego protokołu z dnia 18 lipca 1997 r. nie może uchodzić za pewną, skoro z zeznań A. U. wynika, że polecenie sporządzenia poświadczającego nieprawdę wykazu zalanych i zniszczonych w czasie powodzi urządzeń, oskarżona wydała mu w asyście H. S., w jakiś czas po powodzi, bez określenia konkretnej daty jego spisania.

V

Czyn przypisany oskarżonej E. S. (1) jest prawidłowo opisany i zakwalifikowany.

W uzasadnieniu apelacji (strona 24) postawiono **zarzut rażącej niewspółmierności kary**.

Zarzut ten jest chybiony.

Jest tak dlatego, że kara wymierzona oskarżonej jest sprawiedliwa. Uwzględnia zarówno okoliczności przemawiające za oskarżoną, jak i okoliczności oskarżoną obciążające, które zostały zasadnie dostrzeżone przez Sąd Okręgowy i właściwie ocenione (strony 20 i 21 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę (a tak właśnie jest w tej sprawie), uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k.

VI

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 636 § 1 k.p.k.

Wysokość opłaty sądowej wyliczono w oparciu o przepisy, zasadnie powołane i należycie zastosowane, przez Sąd Okręgowy (strona 21 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Realne możliwości płatnicze oskarżonej wskazują, że jest ona w stanie ponieść te koszty bez nadmiernego wysiłku finansowego.